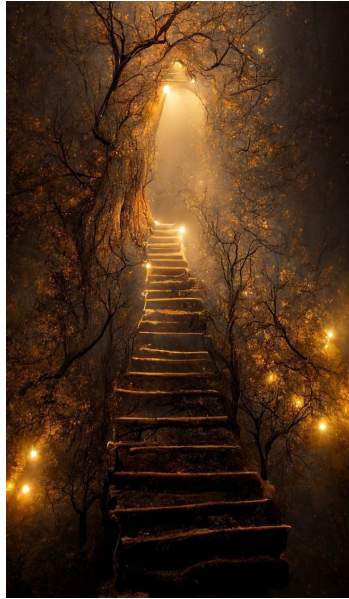




NEVILLE GODDARD

**Przebudzona Wyobraźnia.
Wyobraźnia daje nam moc bycia
kimkolwiek zapragniesz.**

Rozdział 1, 2 i 4

Tytuł oryginału:

AWAKENED IMAGINATION.
IMAGINATION GIVES US THE POWER TO BE ANYTHING WE DESIRE TO BE

Tłumaczenie:

Karina Anna Lipiec; maj 2021r

Wyobraźnia jest bramą do Twojej rzeczywistości.

N. Goddard do Billa:

***Wyobraźnia: prawdziwy i odwieczny świat,
wobec którego Fizyczny Wszechświat jest tylko małym odpryskiem.
Czymże jest życie człowieka jeśli nie sztuką i nauką?***

WILLIAM BLAKE, Jerozolima

Wyobraźnia jest ważniejsza niż wiedza.

ALBERT EINSTEIN, On Science

ROZDZIAŁ 1:

Przebudzona wyobraźnia

KIM JEST TWOJA WYOBRAŹNIA?

Nie odpoczywam od mojego wielkiego zadania
Aby otwierać Wieczne Światy,
aby otwierać nieśmiertelne Oczy
Człowieka w głąb światów myśli: w wieczność
Nieustannie rozszerzającą się w sercu Boga,
wyobraźnię ludzką.
[Blake, Jerozolima 5:18-20]

Niektóre słowa w trakcie długiego używania nabierają tak wielu różnorodnych oderwanych od pierwotnego znaczeń, że przestają być w ogóle zrozumiałe, tracą swoją jednoznaczność. Taki los spotkał m.in. słowo *wyobraźnia*. Słowo to zostało przejęte przez różne idee, a niektóre ze znaczeń są względem siebie niemalże sprzeczne. Słowo *wyobraźnia* może bowiem oznaczać zarówno *fantazję*, myśl, ale także *halucynację* [*przywidzenie*], jak i *podejrzliwość*; tak szerokie zastosowanie i tak różnorodne znaczenia słowa *wyobraźnia* może rodzić problemy w zrozumieniu intencji wypowiedzi osoby używającej tego słowa.

Na przykład prosimy człowieka, aby „użył swojej wyobraźni”, co oznacza, że jego obecne spojrzenie na dany temat jest zbyt ograniczone, a zatem nie odpowiada naszym oczekiwaniom. Następnie mówimy mu, że jego idee są „czystą wyobraźnią”, co daje do zrozumienia, że jego pomysły są błędne [lub nierealistyczne].

Osobę zazdrosną lub podejrzliwą nazywamy „ofiara własnej wyobraźni”, co oznacza, że jej myśli są oderwane od rzeczywistości. Chwilę później wyrażamy komuś najwyższe uznanie, nazywając go „człowiekiem wyobraźni”.

Zatem słowo *wyobraźnia* ma wielorakie znaczenie, zależne od kontekstu wypowiedzi, co potwierdza słownik, który przytacza różne warianty znaczeniowe¹ i definiuje *wyobraźnię* jako (1) zdolność tworzenia w myślach, rozmaitych obrazów, historii itp.; (2) fantasmagorię tj. -urojenie, złudzenie, iluzję, czasem wymieszanie jawy i snu; jako (3) irracjonalne pojęcie lub

¹ za: sjp.pwn.pl; Wikipedia

przekonanie; ale także wyróżnia (4) wyobraźnię twórczą /artystyczną będącą podstawą twórczości i wszelkiej aktywności kulturalnej

Ja natomiast *wyobraźnię* utożsamiam z Centralną Postacią Ewangelii [tj. Bogiem Jestem²], a tak rozumiana *wyobraźnia* ma odwieczną i nieustającą moc gwarantować przebaczenie grzechów i osiągnięcie naszych celów.

[Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo] Wszystko przez Nie się stało; a bez Niego nic się nie stało, co się stało. [Jan 1: [1], 3]

Na świecie jest tylko jedna rzecz: *wyobraźnia* oraz wszystkie jej zniekształcenia i okaleczenia; „Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, mąż boleści, oswojony z cierpieniem, [(...) wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic].” Izajasz 53: 3

Wyobraźnia jest bramą do Twojej rzeczywistości.

„Człowiek”, powiedział Blake, „jest albo Arką Bożą, albo złudzeniem na ziemi i na wodzie. Oczywiście człowiek jest biologiczną istotą podlegającą zmysłom; ale Uwielbionym Ciałem Człowieka jest [jego cudowna] *wyobraźnia*: czyli sam Bóg, Boskie Ciało,³ Jezus: a my jesteśmy Jego członkami”.

Nie znam lepszej i bardziej trafnej definicji *wyobraźni* niż ta Blake'a. Dzięki *wyobraźni* możemy być kimkolwiek zechcemy.

Dzięki *wyobraźni* łagodzimy i przekształcamy przemoc świata. Nasze najbardziej intymne i te codzienne relacje stają się wspaniałe, gdy budzimy się do „tajemnicy tej, ukrytej od wieków i pokoleń” [Kol. 1:26], że Chrystus w nas jest naszą *wyobraźnią*.

W tym momencie zdajemy sobie sprawę, że tylko wtedy, gdy używamy *wyobraźni*, żyjemy naprawdę.

Chcę, aby ta książka była najbardziej przystępną, najbardziej szczerą pracą, jaką jestem w stanie napisać, aby zachęcić cię do wykorzystywania potęgi twojej *wyobraźni*, abyś mógł otworzyć swoje „Nieśmiertelne Oczy do wewnątrz w krainie myśli” [William Blake], gdzie każde pragnienie twego serca dostrzeżesz jako dojrzałe ziarno „bielejące już do żniwa” [J 4:35]⁴.

2 KAL: Jestem, który Jestem; ani nie byłem ani nie będę -Jestem poza czasem linearnym (Chronosem), trwam nieprzerwanie.

3 jod, gol, ayin; od prawej do lewej

4 KAL: Trzy wersy dalej Jan pisze: „Ja was wysyłam żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli.” [J 4: 38]; może chodzi

„Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości.” [Jan 10:10]

Obfite życie, które Chrystus nam obiecał, będzie naszym udziałem dopiero wtedy, gdy doświadczymy obecności Chrystusa, jako naszej *wyobraźni*.

Tajemnica skrywana od wieków... to Chrystus w tobie, nadzieja chwały [por. Kol 1: 26,27], który jest twoją *wyobraźnią*.

To jest tajemnica, którą sam staram się coraz doskonalej realizować w moim życiu i zachęcam do tego innych.

Wyobraźnia jest naszym Odkupicielem, „Panem z Nieba” zrodzonym a nie stworzonym.”⁵

Każdy człowiek jest Maryją, a skoro tak, to wszystkie narodziny są narodzinami Chrystusa.

Jeśli historia niepokalanego poczęcia i narodzin Chrystusa wydaje się człowiekowi irracjonalna, to tylko dlatego, że jest błędnie odczytywana jako biografia, historia i kosmologia, a współcześni badacze utrwalają ten błędny pogląd, nazywając Ją umysłem nieświadomym lub podświadomym.

Narodziny i rozwój *wyobraźni* to stopniowe przejście od Boga tradycji do Boga doświadczenia. Jeśli narodziny Chrystusa w człowieku wydają się powolne, to tylko dlatego, że człowiek nie chce porzucić wygodnego, ale fałszywego pojmowania tradycji.

Kiedy *wyobraźnia* zostanie odkryta jako podstawowa zasada religii, ciężar dosłownego rozumienia poczuje moc łaski Mojżesza i jak skała na pustyni wyda z siebie wodę [Wj 17: 2-6], która ugasi pragnienie ludzkości [spowodowane zwątpieniem w Pana Lb 20;1-11]. Wszyscy, którzy ugaszą pragnienie tą wodą, tj. przyjmą mentalnie ten dar i zaczną żyć zgodnie z tą prawdą, przemienią wodę [symbol obfitości Bożej Łaski Wj 17; 2-6] w wino przebaczenia [i odkupienia]. Następnie, jak dobry Samarytanin [Łk 10: 33-35], wyleją go na rany wszystkich.

Syna Bożego nie można znaleźć w historii ani w żadnej zewnętrznej formie. Można Go spotkać tylko jako Jego *wyobrażenie* w każdym człowieku, przez którego Jego obecność się manifestuje.

O, czy twoje serce byłoby tylko żłóbkiem na Jego narodziny! Bóg ponownie stał się dzieckiem na ziemi. [Angelus Silesius, XVII-wieczny poeta]

o to -idąc tokiem myślenia N.G., - że trud spełniania, tj. manifestacji „zasianych” pragnień nie spada na nasze barki; nasze zadanie to z ufnością „obsiać” pole naszej *wyobraźni* ziarnami naszych pragnień a następnie (nie doglądając zasiewu -bo ten trud nie należy do nas) – przyjść na żniwa, zebrać dojrzałe owoce, które wyrosły z naszych ziaren.

5 Credo nicejsko-konstantynopolińskie lub symbol wiary, 325/381 r.

Człowiek jest ogrodem, w którym śpi ten jednorodzony Syn Boży. To człowiek budzi Syna, wznosząc swoją *wyobraźnię* do nieba i oblekając siebie w Boską postać. Nie możemy ustawać w wyobrażaniu sobie czegoś lepszego niż to, co bierzemy dzisiaj za najlepsze.

Człowiek w chwili przebudzenia do życia w Boskiej *wyobraźni* musi przejść próbę synostwa.

„Ojczy, objaw we mnie Twego Syna” James Montgomery

Spodobało się Bogu „objawić Syna swego we mnie”⁶.

Najwyższą próbą Synostwa jest przebaczenie grzechów. Sprawdzianem, że twoją *wyobraźnią* jest Jezus Chrystus, Syn Boży, jest twoja zdolność do przebaczenia grzechów. Grzech w języku hebrajskim oznaczał pierwotnie „nieobecność w miejscu, w którym powinno się być”⁷, zaś w grece⁸ „chybienie celu” lub inaczej „trafić obok”; czyli grzech to niepowodzenie w osiągnięciu celu [Człowiek, jakim stworzył go Bóg jest „bardzo dobry” [Rdz. 1: 31], a istotą człowieka jest jego „prawdziwe ja”, jego serce i dusza]. Przebaczenie zaś oznacza utożsamienie się człowieka z jego ideałem lub celem życia. Jest to dzieło obudzonej *wyobraźni*, najwyższe dzieło, ponieważ sprawdza zdolność człowieka do wyjścia ponad słabości swojego charakteru, do zupełnego zaprzeczenia tymże słabościom.

„Kto słaby, niech powie: jestem bohaterem”; Joel 3:10

Gdy spojrzeć na to racjonalnie, jest to niemożliwe. Tylko przebudzona *wyobraźnia* może wzniesić się [ponad swoje słabości i ograniczenia] i uczestniczyć w naturze swego przeciwieństwa.

Ta koncepcja Jezusa Chrystusa jako ludzkiej *wyobraźni* rodzi następujące podstawowe pytania:

Czy *wyobraźnia* ma wystarczającą moc, nie tylko do tego, abyśmy mogli słabość [niemoc] zamienić w siłę i sprawczość, ale także aby zmanifestować fizycznie tę koncepcję?

Przypuśćmy, że pragnę znaleźć się w innym miejscu lub sytuacji niż obecnie jestem. Czy mogę, tylko wyobrażając sobie siebie w upragnionej sytuacji i miejscu, doprowadzić do ich fizycznej realizacji? Przypuśćmy, że nie stać mnie na podróż ze względu na to, że mój obecny status społeczny i finansowy jest niewystarczający, aby według logiki tego świata zrealizować to pragnienie. Czy sama *wyobraźnia* wystarczyłaby do wcielenia w życie tego pragnienia? Czy

6 List do Galatów 1: 15,16

7 za: Z. Ziółkowski „Najtrudniejsze stronicze z Biblii”, PAX, Warszawa 1989; str. 58

8 Hamartia, pochodzi od sztuki strzelania z łuku

wyobraźnia jest w stanie pojąć [ogarnąć] racjonalizację umysłu? Czy rozpoznaje zewnętrzny świat faktów? Czy w praktycznym życiu codziennym *wyobraźnia* jest wystarczającą zasadą postępowania?

Przypuśćmy, że jestem zdolny do nieustannego działania w *wyobraźni*, to znaczy, że jestem w stanie utrzymywać uczucie spełnienia mojego życzenia [zanim to się faktycznie stanie]?

A jeśli rzeczywiście uda mi się samego siebie przekonać do tego i stwierdzę, że moje działania w okresie „spełniania się” były rozsądne? Czy moja *wyobraźnia* jest wystarczająco silna, aby nie tylko przyjąć uczucie spełnionego już życzenia, ale czy jest również zdolna sama z siebie do ziszczania marzeń?

Czy po założeniu, że jestem już tym, kim chcę być, czy nadal muszę podejmować działania, aby zrealizować swoje założenia?

Doświadczenie przekonało mnie, że założenie nawet to błędne, jeśli się utrzyma, ukaże się w rzeczywistości, bo sama *wyobraźnia* wystarcza, a nawet wszystkie moje działania nigdy nie zrekompensują deficytu *wyobraźni*.

Czyż nie jest prawdą, że naukę Ewangelii można przyjąć tylko w kategorii ufnej wiary i że Syn Boży nieustannie poszukuje w ludziach znaków wiary, czyli wiary we własną *wyobraźnię*?

To nie jest pusta obietnica!

”Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymaliście⁹.” [Mk. 11:24] Czyż nie był to wyimaginowany stan, w którym Mojżesz „wytrwał, jakby [na oczy] widział Niewidzialnego.” [Hebr. 11:27]?

Czy to nie dzięki sile własnej *wyobraźni* [i przez wiarę] wytrwał?

Prawda zależy od stopnia ufności w *wyobraźnię*, a nie od faktów zewnętrznych. Fakty są owocem świadczącym o używaniu -właściwym lub niewłaściwym¹⁰ -*wyobraźni*.

Człowiek staje się tym, co sobie wyobraża, sam determinuje swoją historię. *Wyobraźnia* jest drogą [i sposobem], prawdą, objawieniem [i bramą].

Nie możemy uchwycić prawdy analitycznym umysłem. Tam, gdzie człowiek jako istota fizyczna widzi pączek, *wyobraźnia* zobaczy kwitnącą już różę.

9 za: Marek Jerzy Uglorz „Wdzięczność jest skuteczną modlitwą” z 13 marca 2020 w: mju.slask.pl; Oryginalny tekst, co prawda niezręcznie brzmi w języku polskim, jednak znaczy tyle, co: „Amen, mówię wam. Ktokolwiek powie do góry: Podnieś się i rzuć w morze, **a w sercu nie zawaha się**, ale będzie wierzył, że staje się to, co mówi, stanie się mu. Dlatego mówię wam, wszystko, o co się modlicie i prosicie, **wiercie, że otrzymaliście**, a stanie się wam”.

10 KAL: czyli, czy masz to, czego NAPRAWDĘ chcesz, czy też nie.

Prawdy nie można ogarnąć suchymi faktami.

Kiedy budzimy się do życia *wyobraźnią*, odkrywamy, że wyobrażenie sobie rzeczy nie oznacza uczynienie z niej wiernej kopii zewnętrznej rzeczywistości, do której się odnosi.

Człowiek z przebudzoną *wyobraźnią* nie zaprzecza rzeczywistości zewnętrznego zmysłowego świata, ale ma świadomość, że to wewnętrzny świat *wyobraźni* jest siłą, dzięki której urzeczywistnia się ten zmysłowy zewnętrzny świat. Postrzega świat zewnętrzny i wszystkie jego wydarzenia jako projekcje wewnętrznego świata *wyobraźni*.

Dla przebudzonego, wszystko jest przejawem mentalnej aktywności umysłu, która zachodzi w *wyobraźni* człowieka, bez świadomości fizycznego istnienia. Ale zdaję sobie sprawę z tego, że każdy człowiek musi sam sobie uświadomić tę wewnętrzną aktywność i dostrzec związek między wewnętrznym przyczynowym światem *wyobraźni* a zmysłowym światem zewnętrznych efektów.

Cudownie jest odkryć, że potrafisz wyobrazić sobie siebie w stanie spełnionego pragnienia i uciec z więzienia, które zbudowała niewiedza lub ignorancja.

Prawdziwy człowiek to cudowna *wyobraźnia*.

I właśnie to „wewnętrzne ja” musi zostać obudzone.

„Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.” [Ef. 5:14]

Z chwilą, gdy człowiek odkrywa, że jego wyobraźnia jest Chrystusem, dokonuje czynów, które można nazwać cudami. Ale dopóki człowiek nie doświadczy Chrystusa jako swojej *wyobraźni*...

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem”¹¹, [J 15:16],

...nie zda sobie sprawy z tego, że wszystko, co spotyka go w życiu, jest częścią tego, co swoją mentalną postawą (opartą na często nieuświadomionych przekonaniach) przyciągnął. Trudno jest mu przyjąć do wiadomości, że to on sam sobie wybrał niechciane warunki swojego życia, że stało się to za sprawą kształtu jego mentalności.

Człowiek musi w końcu uwierzyć [i przyjąć do wiadomości], że rzeczywistość znajduje się w nim, a nie na zewnątrz.

Chociaż inni ludzie mają ciała i swoje własne życie, to ich rzeczywistość jest wpisana w ciebie, kończy się w tobie, tak jak twoja własna kończy się w Bogu.

¹¹ i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w Imię moje.

ROZDZIAŁ 2:

Zapieczętowane instrukcje

Najważniejszą mocą, którą dysponuje dusza, to potęga wyobraźni. Hartmann

O sile i naturze uzdrawiającej roli wyobraźni ZOSTAŁEM uświadomiony przez mojego przyjaciela Abdulacha, a późniejsze doświadczenia tylko to potwierdziły: Jezus jest objawieniem wyobraźni w człowieku. Dowodem narodzin Jezusa w tobie jest zdolność do wybaczenia grzechów; czyli zdolność do utożsamienia siebie lub innych ze swoim życiowym celem. Bez tego utożsamienia przebaczenie grzechów jest niemożliwe. Tylko Syn Boga może przebaczyć grzech, dlatego zdolność człowieka do identyfikacji ze swoim celem – wbrew rozumowi i zmysłom – staje się dowodem narodzin w nim Chrystusa. Bierne poddawanie się pozorom i kłanianie przed rzekomymi dowodami faktów świata zewnętrznego, to wyznanie, że Chrystus jeszcze nie narodził się w tobie. Grzech to bycie w *niewłaściwym miejscu*; gdy nie masz celu, zawsze jesteś w niewłaściwym miejscu i zawsze towarzyszy tobie poczucie zagubienia, bo nie masz pojęcia dokąd iść.

Chociaż ta nauka zaszokowała mnie i na początku ją odrzuciłem – byłem zadeklarowanym i gorliwym chrześcijaninem (nie mającym pojęcia o tym, że Chrześcijaństwo nie może zostać odziedziczone przez sam fakt urodzenia, ale musi być świadomie przyjętym sposobem na życie) – sedno tej nauki dotarło do mnie później poprzez wizje, objawienia mistyczne i doświadczenia. Muszę przyznać, że było trudnym przeżyciem, kiedy rzeczy, które zawsze brałem za pewnik, okazały się iluzją.

"Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony." Mk 13:2

Ani jeden kamień – element dosłownej interpretacji – nie zostanie po tym, kiedy zaczniesz pić wodę psychologicznego zrozumienia: *żywą wodę*.¹²

Wszystko, co zostało zbudowane przez religię, zostanie wrzucone w płomień mentalnego ognia. Jednak znacznie lepszym sposobem jest zidentyfikować Chrystusa z ludzką wyobraźnią. Mając świadomość tej identyfikacji za każdym razem, gdy ćwiczysz swoją wyobraźnię z miłością w imieniu kogoś innego, jesteś dosłownie pośrednikiem Boga w człowieku, tym samym karmisz

¹² por. przypowieść o Samarytance; J 4: 1 i nast.

i ubierasz Jezusa. Ilekoć wyobrażasz sobie zło przeciw drugiemu, dosłownie bijesz i krzyżujesz Jezusa.

Ludzka wyobraźnia może stać się albo kubkiem zimnej wody, albo gąbką nasączoną octem na spieczone usta Chrystusa.

"Nie knujcie w sercu zła względem bliźnich" – ostrzegał prorok Zachariasz [8:17] Jeśli posłuchasz tej rady, przebudzisz się ze snu Adama do pełnej świadomości Syna Bożego. "Na świecie było [Słowo], a Świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał." J 1:10

Wiele razy zadawałem sobie pytanie: jeśli moją wyobraźnią jest Jezus Chrystus i wszystkie rzeczy są dla Niego możliwe, czy to znaczy, że wszystkie rzeczy są możliwe także dla mnie?

Doświadczenie przekonało mnie, że kiedy utożsamiam się ze swoim celem w życiu, to Chrystus staje się nim i budzi się we mnie.

Jezus jest wystarczający we wszystkim. (W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy. Kol 2:9,10 Wystarczy ci mojej łaski. 2Kol 12:9) "Bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać." J 10: 17,18

Jakież to pocieszające, że wszystko, czego doświadczam, jest wynikiem mojego własnego systemu przekonań, że jestem przyczyną okoliczności w moim życiu, i że jeśli ja zacznę się zmieniać, to świat dostosuje się do moich zmian.

Przez stan mentalny rozumie się wszystko, w co człowiek wierzy, co uznaje za prawdziwe. Stan mentalny, przekonania wynikają wprost z samooceny, twojej opinii na swój własny temat, a świat zewnętrzny zawsze odzwierciedla tę opinię. Uważasz, że nie dasz sobie rady – świat fizyczny potwierdzi, uważasz się za bogatego – równie chętnie i to zostanie udowodnione. Dlatego poprawianie swoich działań w świecie zewnętrznym będzie nieskuteczne, jeśli najpierw twój stan mentalny nie zostanie poprawiony. Aby osiągnąć trwałą zmianę, należy zadziałać na przyczynę - stan mentalny. Sukcesu nie osiąga się przez naśladowanie zewnętrznych działań, ale przez właściwe działania wewnętrzne i kształtowanie wewnętrznych dialogów. Jeśli oderwiemy się od niekorzystnego stanu – a możemy to zrobić w każdym momencie – warunki i okoliczności które wynikały z poprzedniego stanu – znikną.

Jesienią 1933 roku zwróciłem się do Abdulla z pewnym problemem. Zapytał tylko o jedno: "czego chcesz?" Odpowiedziałem, że "chciałbym spędzić zimę na Barbadosie, ale jestem spłukany, dosłownie bez grosza przy duszy."

"Wyobraź sobie, że już jesteś na Barbadosie! - powiedział – Zamiast myśleć o Barbadosie, nieustannie myśl i patrz na świat z perspektywy Barbadosu, a spędzisz tam zimę. Nie zastanawiaj się w jaki sposób tam dotrzesz. Jeśli w swojej świadomości już tam jesteś, twoja podświadomość opracuje najlepszy sposób, abyś tam się dostał."

Wyobraź sobie koniecznie siebie w takim stanie mentalnym, w którym twoje pragnienie jest już faktem – dodał Abdullah – i zaśnij patrząc na świat z perspektywy Barbadosu."

Wyobraźnia łączy nas z pożądanym stanem mentalnym, ale musisz posługiwać się nią prawidłowo: konstruując scenę świadczącą o spełnieniu twojego pragnienia, nie stawiaj siebie w roli biernego obserwatora ale aktywnego uczestnika. "To nie jest zwykła fantazja - podkreślał Abdullah – ale prawda, którą udowodni twoje doświadczenie."

Wyobraźnia, która przynosi owoc spełnionego życzenia tym różni się od fantazjowania, że fantazjowanie jest chaotycznym pozbawionym celu błędzeniem myślami po *wspaniałych światach*. Kiedy nadasz temu *błędzeniu* cel i sprowadzisz do krótkiej treściwej sceny, która zaświadczy o spełnionym marzeniu, staje się wyobraźnią, drogą Chrystusową.

Abdullah zwracał uwagę na stan emocjonalny, w którym się znajdujesz kiedy zasypiasz. Wszyscy prorocy twierdzą, że głos Boga słyszymy głównie we śnie (dzięki temu, że wtedy nasze oczekiwania, teorie tzw racjonalny umysł zasypia i nie przeszkadza). "We śnie, i w nocnym widzeniu, gdy spada sen na człowieka; i w czasie drzemki na łóżku otwiera On ludziom oczy, przerwienie budzi w ich sercu." Hi 33:15,16

Tej nocy i przez kilka kolejnych zasypiałem z założeniem, że jestem w domu rodzinnym na Barbadosie. W ciągu miesiąca otrzymałem list od mojego brata, w którym wyraził swoje pragnienie zgromadzenia całej rodziny na Boże Narodzenie i w związku z tym załączył bilet na statek. Wypłynąłem dwa dni po otrzymaniu listu i spędziłem cudowną zimę na Barbadosie. To doświadczenie przekonało mnie, że człowiek może mieć wszystko czego zapragnie, jeśli

poczucie swój cel i utrzymać nawyk myślenia o nim z perspektywy sceny końcowej.

To pokazało mi również, że nie mogę się już usprawiedliwiać, zrzucając winę na świat rzeczy fizycznych, że moje dobro i moje zło są zależne ode mnie – zależne od stanu mentalnego, emocjonalnego kształtującego sposób patrzenia na świat, zgodnie z którym okoliczności ukazują się w życiu. Człowiek, który jest niezależny w swoim wyborze działa zgodnie z dokonaniem wyboru, choć nie zawsze jest to mądre.

Wszystkie wyobrażone stany czekają na naszą decyzję aby wziąć je w posiadanie. Wyobraźnia jest jedyną rzeczą, której należy szukać. Ostatecznym celem wyobraźni jest tworzenie w nas Ducha Jezusa, czyli nieustannego przebaczenia grzechów, nieustannego utożsamiania się człowieka z jego pragnieniem.

Gdy tylko zidentyfikujesz się ze swoim celem, wybaczysz sobie, że wcześniej tego nie zrobiłeś. Kiedy skupisz swoją uwagę i wyobraźnię na dowolnym stanie mentalnym lub miejscu, zaczniesz również fizycznie przemieszczać się do tego stanu i miejsca. "W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do Siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem." J 14:2,3

Myślenie z perspektywy spełnionego pragnienia, było źródłem wszystkiego, co się wydarzyło w formie "przyczyny zewnętrznej"; było Impulsem dla mojego brata, by ten wysłał mi bilet na statek.

W swojej teorii Boga i diabła WB Yeats opisał kilka doświadczeń podobnych do mojego i tak je podsumował: "Wszyscy, którzy przeżyli takie wydarzenia, powinni opisać swoje historie, aby ludzie mogli je poznać. Z całą pewnością obdarzeni wyobraźnią są postrzegani jako szarlatani, którzy rzucają zaklęcia, czary, tworzą iluzje; stanowczą wyobraźnią, myślenie z perspektywy osiągniętego celu jest początkiem wszystkich cudów." Cud to określenie nadane przez tych, którzy nie mają wiedzy o twórczej mocy wyobraźni.

To, co jest, ujawnia się; to co było lub będzie, jest niezamienione, ale nie martwe; dla duszy, wieczne działanie Boga ożywia wszystkie rzeczy.

Przyszłość musi stać się terażniejszością w wyobraźni tego, który mądrze i świadomie tworzy okoliczności. Musisz przełożyć wizję na Istnienie, zmieniając "myślenie o" na "myślenie z" - myślenie z perspektywy spełnionego pragnienia, intensywnego dostrzegania świata spełnionych pragnień. Takie myślenie tworzy kreatywne życie. Nieznajomość tego sposobu myślenia jest niewolą, jest podstawą wszelkich więzów, którymi zniewala się człowiek, a co przejawia się uległością wobec dowodów zmysłów i niedocenianiem możliwości Wewnętrznego JA. Myślenie z perspektywy spełnionego pragnienia jest twórczą zasadą, z którą należy współpracować - czyli uwalniać się od absurdu, jakim są próby osiągnięcia swojego celu jedynie poprzez myślenie o nim. Całe życie to zaspokajanie głodu; nieskończone stany świadomości, z poziomu których człowiek odczytuje świat, są jedynie środkiem do zaspokojenia tego głodu. Pragnienie jest głównym kołem zamachowym mentalnej maszyny, jest błogosławieństwem. Naturalne odczuwanie pragnienia inspirowane do podnoszenia stanu świadomości na wyższy poziom.

"To jedno /czynię/: zapominając o tym, co za mną, a wytężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie." Flp 3:13,14 W życiu trzeba mieć cel – wyznaczoną metę – bez niego dryfujesz. "Co chcesz, abym ci uczynił? Łk 18:41 Pytanie to zadawane jest najczęściej przez Jezusa. Aby móc na nie odpowiedzieć, musisz znać swój cel; określając swój cel, musisz być pewien, że tego właśnie chcesz.

"Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże." Psalm 42:2 Brak pasji i kierunku w życiu sprawia, że człowiekowi niczego nie udaje się osiągnąć. Nie ma znaczenia, kim jesteś, kim byłeś i jaki jesteś. Ważne jest, czego chcesz. Mając świadomość, że świat jest manifestacją aktywności umysłowej zachodzącej w tobie, musisz dążyć to wyznaczania i kontrolowania celów, z perspektywy, w której są już zrealizowane. W twojej wyobraźni wymarzona przyszłość jest twoją terażniejszością i trwasz w zaufaniu, że twoje ciało również podąży w wyznaczonym kierunku. Pokładając ufność w odczuciu spełnionego pragnienia żyjesz odczuwając przyszłość jako terażniejszość. Podobnie jak chroły nad sadzawką Betesda, jesteś gotowy na poruszenie się wód wyobraźni.

Każde pragnienie jest dojrzałym ziarnem dla tego, kto umie myśleć z perspektywy *sceny finałowej*.

Ale jak przekonać ludzi do tego, że myślenie z perspektywy końca *sceny finałowej*, jest jedynym ożywym aktem twórczym? W jaki sposób takie myślenie pielęgnować w każdej działalności człowieka? Jak pokazać, że takie

myślenie jako źródła życia w pełni? - to jest problem. Życiem można kierować. Możesz doświadczyć tego, czego chcesz, gdy tylko uświadomisz sobie, że jesteś Jego synem, i że jesteś tym, czym jesteś z mocy stanu świadomości, który filtruje wszystko, co widzisz i jak myślisz. "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy." Łk 15:31

ROZDZIAŁ 4: Nożyce korekcyjne

"Pierwszy człowiek z ziemi - ziemski, drugi Człowiek (Syn Człowieczy) – z nieba." 1Kor 15:47

Rewizja to uzdrawianie, które zaczynasz od siebie. Dobrze jest rewidować swoje reakcje na wydarzenia mijającego dnia i korygować je w razie potrzeby.

Dostrzeżesz tylko to, na co jesteś (mentalnie) gotowy. Emerson

Nożyce korekcyjne polegają na przeanalizowaniu minionego dnia i przeżycia w wyobraźni na nowo tych wydarzeń, co do których masz zastrzeżenia – jednak tym razem tak, jak powinny być przeżyte w wersji idealnej. Napisz scenariusz idealnego przebiegu tychże wydarzeń i odtwarzaj ich poprawioną wersję w umyśle.

Założmy na przykład, że dzisiejsza poczta przyniosła niekorzystne wieści. Popraw zatem treść listu pisząc w myślach wersję, którą chciałbyś otrzymać. Powtarzaj te poprawioną treść listu w kółko.

Istotą rewizji jest anulowanie skutków niekorzystnych zdarzeń, niepotrzebnych reakcji lub braku reakcji. Skoncentruj swoją uwagę z taką intensywnością, aż ta właściwa wersja całkowicie pochłonie ciebie. Nadrzędny cel tej praktyki polega na budzeniu w sobie "Ducha Jezusa", który nieustannie przebacza grzechy; unieważnia ich skutki.

Rewizja będzie najbardziej skuteczna, gdy jej intencją jest dotarcie do prawdziwego siebie, gdy wzbudza w tobie ducha przebaczenia; (afirmuj: *przebaczam swoim lękom, żalom i smutkom*).

Masz wybór: albo podążać na przód dzięki wyobraźni, albo pozostać w grzechach czyli w ograniczeniach swoich zmysłów. Najpierw jednak musisz przebaczyć – przebaczenie ożywia wyobraźnię. Sztuka życia jest sztuką przebaczenia.

Wybaczenie to w rzeczywistości doświadczenie w wyobraźni doskonałej wersji dnia, doświadczenie w wyobraźni tego, czego chciałbyś doświadczyć w ciele.

Za każdym razem, gdy naprawdę wybaczasz – to znaczy przeżywasz wydarzenie tak, jak powinno być ono przeżyte – odradzasz się.

"Ojcze, przebac im" nie jest jednorazową prośbą, ale nieustającą okazją, która pojawia się każdego dnia. Idea przebaczenia jest codzienną możliwością i jeśli jest przeprowadzona ze szczerem i otwartym sercem, wznosi człowieka na coraz wyższe poziomy istnienia. Taki człowiek będzie codziennie przeżywał Wielkanoc a Wielkanoc jest świętem *powstania z martwych*, czyli odnowy, dokonania korekty; to powinien być nieustanny proces.

Wolność i przebaczenie są ze sobą nierozdzielnie związane.

Brak przebaczenia prowadzi do nieustannej wojny z samym sobą, utraty bezcennej energii – trwa to dopóki nie uwolnisz się zgodnie ze swoją aktualną zdolnością przebaczenia.

"Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni." Łk 6:37, inaczej mówiąc: Wybacz a będzie ci wybaczone.

Przebaczaj nie z poczucia obowiązku, przebaczaj bo chcesz.

Musisz czerpać przyjemność z rewizji. Możesz wybaczyć innym skutecznie tylko wtedy, gdy masz szczerę pragnienie utożsamić się z ich idealną wersją; obowiązek nie ma siły sprawczej. Przebaczenie jest kwestią przeniesienia uwagi z niepoprawnych wydarzeń dnia i oddanie w całości siły i radości na idealną wersję. Kiedy zaczynasz rewidować choćby niektóre ze swoich frasunków i przykrości dnia codziennego, to tak naprawdę zaczynasz pracować nad sobą. Każdy akt rewizji jest zwycięstwem nad swoimi słabościami, a więc największymi wrogami.

"I będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy." Mt 10:36, a jego *domem* jest stan umysłu. Zmieniasz swoją przyszłość dzięki analizowaniu mijającego dnia.

Kiedy praktykujesz sztukę przebaczenia, rewizję błędnych sytuacji, twój wzrok zaczyna sięgać dalej niż kiedykolwiek wcześniej. Wielkość zmiany, której dotyczy ów akt rewizji czyni tę zmianę całkowicie nieprawdopodobną dla realisty – czyli człowieka bez wyobraźni. Radykalna zmiana losu "syna marnotrawnego" Łk 15:11-32 nastąpiła w wyniku przemiany serca, która otworzyła mu oczy.

Bitwa, którą toczysz, toczysz w swojej własnej wyobraźni. Człowiek, który nie koryguje dnia, utracił wizję swojego życia (przestało mu zależeć na jakości własnego życia) - dbanie o jakość życia jest prawdziwym dziełem "Ducha Jezusa", aby dokonać przemian w życiu.

*Wszystko więc, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!
Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.*¹³

Oto sposób w jaki pewna malarka wybaczyła sobie i uwolniła się od bólu, irytacji i niezyczliwości. Wiedząc, że nic oprócz zapomnienia i przebaczenia nie doprowadzi do podniesienia jakości życia, uciekła się do wyobraźni i uwolniła z więzienia zmysłów. Tak opisała swój proces wybaczenia:

W czwartek cały dzień prowadziłam zajęcia w szkole artystycznej. Wszystko tego dnia było wspaniałe, oprócz jednego drobnego incydentu. W południe, gdy weszłam do sali lekcyjnej, wszystkie krzesła znajdowały się na biurkach. To woźny po umyciu podłogi tak je zostawił. Kiedy wzięłam jedno z krzeseł by postawić je na podłogę, wysliznęło mi się z rąk i uderzyło w podbicie mojej prawą stopę. Automatycznie skrytykowałam człowieka za to, że nie wykonał należycie swojej pracy. Spojrzałam na moją stopę, nie było śladów po uderzeniu, więc zapomniałam o incydencie. Tego dnia pracowałam do późnego popołudnia, postanowiłam więc zrobić sobie kawę. Wstałam z krzesła i ...prawą stopę przeszył wielki ból. Zdjęłam obuwie i zobaczyłam opuchniętą purpurową stopę. Próbowałam na niej chodzić, ale z marnym skutkiem, każdy krok sprawiał ból. Nie ma sensu spekulować co to jest – najlepiej od razu pozbyć się tej dolegliwości.

Wyciszyłam się i skupiłam myśli, aby wejść w światło wyobraźni. Ale ku mojemu zdumieniu, wyobraźnia odmówiła współpracy - po prostu powiedziała NIE!

"Jak to NIE! Dlaczego NIE?"

¹³ Mt 7:12 Złota Zasada Postępowania

"Po prostu - NIE!" - upierała się przy swoim. W końcu poddałam się: "Wiesz, że cierpię, bardzo staram się nie bać. Ale to ty jesteś tu szefem. Co mam zrobić?" Odpowiedziała: "Przeanalizuj mijający dzień." Zgodziłam się lecz dodałam: "ale moja stopa jutro rano będzie zdrowa!" Zaczęłam przeglądać wydarzenia mijającego dnia. Przejrzałam cały dzień i niczego oprócz incydentu z krzesłem nie znalazłam. Jednak wieczorem pojawiła się w moich myślach twarz mężczyzny – znajomego Edwarda, z którym przez ostatni rok wymieniałam tylko kurtuazyjne "cześć" i ewentualnie parę słów na temat pogody; nigdy nie był rozmowny. Wspólni znajomi zdradzili, że on po prostu mnie nie lubi. Pomyślałam: biedny Ed! Cóż za dyskomfort dla niego! Warto to zmienić." W wyobraźni odegrałam kilka razy scenę, w której wymieniamy z Edwardem "Cześć" ale tym razem z uśmiechami na twarzach i serdecznością. Następnego ranka zakładając but doznałam olśnienia – spojrzałam na stopę, była zupełnie zdrowa pod każdym względem, zostało tylko małe zaróżowienie. Cóż to był za realistyczny sen! - pomyślałam i ubrałam się. Czekając aż kawa się zaparzy, podeszłam do swojej sztalugi i dostrzegłam, że wszystkie pędzle leżą nieumyte. Co się stało, że zostawiłam nieumyte pędzle? Nie pamiętasz? To przez twoją stopę. Więc to wcale nie był sen, ale wspaniały proces gojenia.

Dzięki sztuce rewizji ta malarka zdobyła to co chciała, ale nie presją siły ale siłą mocy.

W niebie jedyną sztuką życia jest zapominanie i wyrozumiałość. Blake

Powinniśmy postrzegać nasze życie nie z perspektywy tego, co fizyczne, ale z perspektywy artysty, czyli piękna i harmonii. Ten wspaniały świat przesłonięty jest przez racjonalny umysł i czeka na uwolnienie z tego więzienia poprzez rewizję.

"Jesteśmy skłonni uwierzyć w kłamstwo, kiedy zbyt ufamy naszym niewidomym oczom." Blake

Rewizja tego, co uparcie uważała za realne, pozwoliła jej wejrzeć głębiej w "troski" minionego dnia – fizyczna realność natychmiast rozplynęła się jak mgła.

Rewizja dnia przez doświadczanie w wyobraźni poprawionej wersji zdarzeń i zachowań nie tylko modyfikuje trend twojej przyszłości, ale również eliminuje wszystkie dysonanse w harmonii. Ten, kto odkrywa tajemnice rewizji, nie może robić tego inaczej, niż w duchu miłości. Twoja skuteczność wzrośnie wraz z praktyką. Rewizja jest drogą, dzięki której prawo odzyskuje swoją

odpowiednią moc. "Nie stawiajcie oporu złemu." Mt 5:39, dla każdego gwałtownika, konflikty skutkują przejmowaniem tych cech, z którymi jest w konflikcie.

"Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy" Jk 4:17

Aby poznać prawdę, sam musisz być prawdą i żyć prawdą, twoje wewnętrzne działania muszą pasować do działań twojego spełnionego pragnienia.

Twój świat zewnętrzny jest tylko aktualizacją twoich wewnętrznych działań. Ci, którzy wyruszają na wojnę, bo nie znają lub nie respektują Prawa, są wiecznie pokonywani przez własną zawziętość. Tylko koncepcja korekty w duchu miłości odzwierciedla prawdę. Twoja idealna wersja człowieka to jego najprawdziwsze JA. To dlatego, że twoja mocna wiara w to, co jest w twoim najgłębszym wyobrażeniu, w rzeczywistości jest najbardziej prawdziwe - dlatego proszę cię, abyś żył wyobraźnią, abyś mógł osobiście przywłaszczać sobie transcendentne założenia.

"Chrystus pośród nas – nadzieja chwały." Kol 1:27

Nie obwiniaj! Nie potępiaj! - rozwiązuje!

To nie człowiek i ziemia są najpiękniejsze – to twoje praktykowanie sztuki rewizji tworzy eden. Dowód tej prawdy znajdziesz tylko w swoich własnych doświadczeniach – zrewiduj swój dzień. Oto *nożyce korekcyjne*, którym zawdzięczamy najlepsze owoce.

*Książka ta jest już dostępna w języku polskim,
dlatego moje tłumaczenie skończy się w tym miejscu*

:)

Karina Anna Lipiec

styczeń 2023 r